

Регіна ЛЕБЕДЬ,

учителька польської мови та літератури Львівського ліцею №10 ім. св.Марії Магдалени

Efektywna organizacja pracy nauczyciela w celu aktywizacji ucznia na lekcji

(konspekt lekcji z literatury polskiej w 11 klasie)

Temat: "Przedwiośnie" jako powieść o dojrzewaniu.

Metody pracy:

- praca z tekstem
- dyskusja
- pokaz

Formy pracy:

- praca w grupach

Cele edukacyjne:

- określenie wpływu otoczenia na dojrzewanie Cezarego Baryki,
- poszukiwanie motywacji postępowania głównego bohatera,
- interpretowanie ostatniej sceny powieści - odgadywanie wymowy ideowej utworu.

Pomoce: prezentacje, fragmenty tekstu "Przedwiośnia" Stefana Żeromskiego, arkusze papieru, flamastry.

PRZEBIEG LEKCJI

1. Ogniwu wstępne:

- nawiązanie do lekcji, prezentacja biografii Stefana Żeromskiego
- wstępna prezentacja powieści
- swobodne wypowiedzi uczniów na temat bohaterów w utworze.
- podanie tematu lekcji i jej celu.

2. Ogniwu zasadnicze:

- podział klasy na grupy i przydzielenie zadań,
- wyszczególnienie etapów życiowych Cezarego Baryki przy pomocy prezentacji poszczególnych grup:
 - I grupa - dzieciństwo,
 - II grupa - I wojna światowa i rewolucja,
 - III grupa - przyjazd do Polski i wojna z bolszewikami,
 - IV grupa - Nawłóć,

V grupa - Warszawa.

- praca uczniów w grupach, zapis odpowiedzi na podstawie fragmentów tekstu, na arkuszach papieru (ok. 15 min.),
- prezentacja, przez liderów grup, efektów pracy.

3. Ogniwu końcowe:

Dyskusja:

W jaki sposób ukształtowała się świadomość i postawa społeczna bohatera ?

Czy jest on człowiekiem kształtowanym przez wydarzenia czy odwrotnie ?

Do czego dojrzał: do znalezienia swojej wielkiej idei czy do uznania swego życia za bankructwo?

Ewentualne wnioski: - Cezary Baryka jest człowiekiem poszukującym swojej wielkiej idei; głównym rysem jego charakteru jest przekora; młody gniewny; wieczny oponent.

Podsumowanie lekcji przez nauczyciela i ocena uczniów.

Przedwiośnie jest literackim komentarzem do sytuacji w Polsce i Europie. Należy pamiętać, że Żeromski był wrażliwy na krzywdę ludzką i niesprawiedliwość społeczną, ale jako humanista był przeciwnikiem gwałtownych zmian. Potępiał rewolucję twierdząc, że żadne idee nie są warte, aby poświęcać dla ich realizacji ludzkie życie.

Podanie zadania domowego: Jakie były dalsze losy głównego bohatera? Praca twórcza, dowolna forma wypowiedzi.

Załączniki:

1. Kartki z tekstem.
2. Kartki z pytaniami,
3. Kartki z przypuszczalnymi odpowiedziami uczniów.

DODATEK nr 1 Rodowód

I grupa

Pani Jadwiga Barykowa z domu Dąbrowska urodziła się w Siedlcach. Wbrew własnym uczuciom została wydana za mąż za Seweryna Barykę, człowieka starszego od niej, ale mającego posadę w carskiej administracji. Pomimo wieloletniego pobytu w Rosji nie potrafiła wtopić się w tamtejsze środowisko. Nie nauczyła się nawet dobrze języka rosyjskiego. Pan Seweryn Baryka był wnukiem

jednego z tych nielicznych obywateli Rusi, którzy poparli generała Dwernickiego, wzniesającego tutaj w 1831 roku powstanie przeciw carowi. Seweryn nie odebrał starannego wykształcenia, dlatego przez długi czas zmieniał zajęcia, aż dzięki rodakom zajmującym urzędnicze stanowiska w carskiej administracji zdobył intratną posadę. Szybko wspinał się po szczeblach kariery i wkrótce zdobył pokaźny majątek. Czasem myślał o powrocie do Polski, ale przywiązany do wygodnego życia w Baku, gdzie osiadł wraz z rodziną, nie

mógł zdobyć się na ten krok. Cenił sobie także pozycję, jaką zyskał w polskich kręgach, w mieście, dlatego nawet usilne namowy żony nie mogły skłonić go do powrotu do kraju.

Tak to z roku na rok marząc o powrocie do kraju, a jednocześnie porastając w złote i srebrne pióra Seweryn Baryka całą duszę wkładał w synka, w zdrowego i zażywnego Czarusia. Chłopiec ten miał od najwcześniejszych lat najdroższe nauczycielki francuskiego, angielskiego, niemieckiego i polskiego języka, najlepszych drogo płatnych korepetytorów, gdy poszedł do gimnazjum. Uczył się wcale nieźle, a raczej uczyłby się znakomicie, gdyby rozkochani w nim rodzice nie przeszkadzali swymi trwogami i pieścizotami, czy aby się nie przepracowuje i nie wysiła zanadto. W zacisznym gabinecie, wysłanym puszystym dywanem, tak puszystym, że w nim stopa ginęła, ojciec i syn spędzali jak najczęściej rozkoszne sam na sam. Chłopiec pierwszoklasista, leżąc na piersiach ojca, z głową przy jego głowie, i ojciec, kołysząc się na bujającym fotelu, wcałowiwali sobie z ust w usta tabliczkę mnożenia, bajkę francuską, którą srogi nauczyciel francuskiego zadał na jutro, albo powtarzali do upadłego jakiś mały wierszynek polski, żeby zaś nie zapomnieć dobrego wymawiania tej trudnej mowy. Szkoła robiła swoje. Czarus stokrót lepiej mówił po rosyjsku niż po polsku. Nie pomagało przestrzeganie w domu mowy polskiej ani to, że służące były Polki. Pani domu, jak wiadomo, nie mogła wpłynąć na zruszczenie syna. Nie mógł również przyczynić się do zruszczenia Czarusia ojciec - doskonale zresztą rozumiejący konieczność znajomości języka państwowego i kładący na tę konieczność nacisk wielki - gdyż w tym okresie czasu już mu samemu pachniało to coś delikatne, miękkie, pańskie, co z dalekiego kraju się niosło. Lecz życie samo, przepojone duchem rosyjskim, robiło swoje. Cezary dorastał pośród miłości i ciepła. Podatny na wpływy, uczęszczając do rosyjskiej szkoły, stawał się bardziej Rosjaninem niż Polakiem, choć matka dbała, by nie zapomniał mowy polskiej Cezary dorastał pośród miłości i ciepła. Podatny na wpływy, uczęszczając do rosyjskiej szkoły, stawał się bardziej Rosjaninem niż Polakiem, choć matka dbała, by nie zapomniał mowy polskiej.

II grupa

Kiedy wybucha wojna, Seweryn Baryka zostaje powołany do armii carskiej i wysłany na front. Cezary ma wtedy lat czternaście. Na panią Jadwigę spadają trudne obowiązki - sama musi prowadzić dom i opiekować się synem. Ale Cezary, wyzwoliwszy się spod wpływu ojca, staje się nieposłuszny. Narzekają na niego nauczyciele domowi i szkolni. Podczas włóczęg po mieście i okolicach dopuszcza się chuligańskich wybryków. Najczęściej wraz z kolegami zabawia się wybijaniem szyb w domach tatarskich i ormiańskich.

Wybucha rewolucja. W jej imieniu dokonywane są krwawe rzezie „burżujów” Mianem „konfiskat” określa się grabieże i rozbój. Panuje głód. Cezary popiera przewrót. Po bójce z dyrektorem gimnazjum zostaje usunięty ze szkoły z „wilczym biletem”, który zamyka przed nim wszystkie szkoły w państwie. Tylko narastający chaos uniemożliwił postawienie go przed sądem. Ale Cezary niczym się nie przejmował. Z aprobatą obserwował rozwścieczony tłum i słuchał agitacji komunistów. Panią Jadwigę niepokoiła sytuacja i zachowanie syna. Tłumaczyła mu, że przemiany, które jednych wynoszą z piwnic na salony, innych natomiast wyrzucają z salonów, nie są niczym dobrym, tak samo, jak szaleństwo tłumy może siać tylko zniszczenie, ale nigdy niczego nie stworzy. Cezary

jednak nie zważa na słowa matki. Pani Jadwiga przenosi większą część skarbu do siebie tylko znanej kryjówki. Narażając się na niebezpieczeństwo robi wycieczki na prowincję, aby tam w zamian za kosztowności kupić trochę jedzenia. Tymczasem Cezary, stosując się do zaleceń rewolucjonistów, „dla idei” wskazuje ukryty w piwnicy skarb. Zajęto mieszkanie Baryków, pozostawiając właścicielom małą komórkę. Cezary zaczyna rozumieć, że słowa matki nie były pozbawione słuszności. Coraz bardziej doskwiera mu brak wygód i mało urozmaicone pożywienie. Teraz dopiero dostrzega wysiłki matki. Zbliża się do niej i bardzo wstydzi swego wcześniejszego postępowania. Z nadzieją oczekują powrotu pana Seweryna. Czekają na każdy przybywający z Astrachania statek, ale wyteśkniona osoba się nie pojawia. Pewnego razu pani Jadwiga lituje się nad pięcioma nędznie ubranymi kobietami stojącymi na opustoszałym brzegu i zaprasza je do siebie. Okazuje się, że jest to księżna Szczerbatow - Mamajew i jej córki. Były w więzieniu, ale udało im się uciec. Niespodziewanie w nocy mieszkanie Baryków poddane zostaje rewizji. Znalaziono ukryte przez księżnę kosztowności. Za to wróciła ona wraz z córkami do więzienia, a pani Jadwiga i Cezary zostali ukarani. Przed cięższymi konsekwencjami uchroniła ich dobra opinia Cezarego u komunistów.

Po tym wydarzeniu śledzono panią Jadwigę. Pewnego razu, gdy chciała wyjąć trochę złota ze swojej skrytki, schwyciono ją i ciężko pobito. Skonfiskowano majątek, a ją skazano na ciężkie roboty w porcie. Wkrótce zmarła na skutek wyniszczenia organizmu. Cezary zdołał wyprosić, aby mogła być pochowana w osobnym grobie na katolickim cmentarzu. Ze zgrozą spostrzegł, że matce zdarto z palca ślubną obrączkę.

Cezary wciąż próbuje się dowiedzieć czegoś o ojcu. Okazuje się, że pan Seweryn przystał do Legionów Piłsudskiego i zaginął, najpewniej nie żyje. Chłopak coraz bardziej odczuwa brak matki. Prowadzi z nią w duszy długie rozmowy. Nadal widzi konieczność społecznego przewrotu jak i sprawiedliwego procesu dziejowego, który poprawi los wyzyskiwanych do tej pory ludzi.

W marcu 1918 roku, dzięki pomocy oddziałów angielskich, władzę w Baku przejmują Ormianie. Masowo mordują Tatarów w odwecie za rzeź z 1905 roku. Ci, jako współwynawcy islamu, proszą o pomoc sułtana tureckiego. Aby nie ulec Turkom oblegającym miasto, wszyscy przebywający w nim mężczyźni zostają zmuszeni do wzięcia udziału w obronie. Panuje głód, a jego następstwem są grabieże i okrucieństwa. Skrajnie wycieńczony i otepiały nieustanną walką o przetrwanie Cezary szuka ulgi na grobie matki. Zostaje wcielony do oddziałów broniących miasta. Naraża się na niebezpieczeństwa, życie straciło dla niego wartość. Obrońcy ponoszą klęskę we wrześniu 1918 roku. Dochodzi do masakry Ormian i ich sprzymierzeńców. Cezaremu udaje się uniknąć śmierci dzięki legitymacji, którą kiedyś otrzymał „od konsula jakiegoś Państwa Polskiego”. Wcześniej nie przywiązywał do niej żadnej wagi. Zwycięzcy każą mu grzebać zwłoki, których w mieście jest mnóstwo.

Cezary zapomniał już o swoim wcześniejszym, wygodnym życiu. Teraz radością są dla niego nędzne posiłki. Oswoił się z widokiem trupów, które zwozi, aby je zakopano. Kiedyś jednak zwrócił uwagę na zwłoki młodej, pięknej dziewczyny. Miał wrażenie, że wzywa go do pomsty za wyrządzone jej krzywdy. Z boleścią zdał sobie sprawę z szaleństwa ludzi mu współczesnych. Praca przy grzebaniu zmarłych oraz zmniejszające się racje żywnościowe bardzo go osłabiły.

III grupa

Kiedyś, gdy razem z tłumem biedaków włóczył się po „robotniczych koszarach” i obozie zwycięskich oddziałów, niespodziewanie odnalazł ojca. Pan Seweryn ukrywał swe prawdziwe nazwisko w obawie przed wydaniem go Turkom. Proponuje synowi wspólną ucieczkę. Cezary zgadza się. Gdy z miasta odchodzą Turcy, Barykowie próbują zdobyć pieniądze potrzebne na podróż. Wycieńczenie i rany pana Seweryna uniemożliwiają mu podjęcie pracy. Jego powrót do Baku był długi i trudny. Idąc w przebraniu, głównie pieszo, myślał tylko o żonie i synu. Podróż Baryków miała rozpocząć się od odebrania walizki Seweryna, która towarzyszyła mu w czasie wojny, a teraz znajdowała się w Moskwie u Bogusława Jastruna, polskiego emisariusza politycznego. Wyruszyli zimą podając się za radzieckich robotników powracających do rodziny. Popłynęli do Carycyna, a stąd udali się pociągiem do Moskwy. Siedząc w ogrzewanym wagonie towarowym, urozmaicali sobie podróż i częste postoje długimi rozmowami.

Seweryn Baryka rozwija przed synem wspaniałą wizję kraju szczęśliwości, Polski, do której właśnie się udają. Opowiada o widzianych na własne oczy domach chłopów i robotników, które były czyste i zdrowe. Tanią i niespotykaną technologię ich budowy ze szkła wynalazł genialny człowiek, także noszący nazwisko Baryka. Budował te nowoczesne mieszkania wyłącznie dla klas najniższych, dlatego w odradzającej się Polsce życie społeczne oparte było na braterstwie, równości i poszanowaniu wszystkich, którzy żyją z pracy własnych rąk. Nie ma tam miejsca dla wyzyskiwaczy. Najważniejsze jest zdrowie, a świat materialny opiera się na szkłe i elektryczności. Słowa ojca skłoniły Cezarego do wyrażenia opinii, że celem dokonującej się w Rosji rewolucji także jest stworzenie świata sprawiedliwości i szczęścia. Pan Seweryn powtórzył jednak słowa wypowiedziane niegdyś przez żonę, że nie uda się zbudować lepszego świata, jeśli zmiany będą dokonywały się kosztem tysięcy ludzi. Jeżeli cała przemiana ma polegać tylko na tym, że - jak dzieje się to teraz - miejsce dotychczasowych tyranów zajmują nowi (mieszkając już nawet w tych samych pałacach), a życie rzesz najbiedniejszych Rosjan nie poprawia się, to nie doprowadzi to do niczego pozytywnego.

Po przybyciu do Moskwy Barykowie „stają się” powracającymi do ojczyzny polskimi inteligentami. Walizka pana Seweryna, w której znajdowały się skarby takie jak lekarstwa i bielizna, pomaga im się przeistoczyć. Pociągiem jadą do Charkowa. Trwające wiele godzin postoje maszynista tłumaczy tym, że musi przeprowadzać „remontik”. Aby naprawa poszła szybciej, podróżni muszą organizować składki na rzecz tegoż maszynisty. Nie gardzi on kosztownościami, pieniędzmi, a nawet garderobą. Ostatecznie pociąg zatrzymuje się na kilka wiorst przed Charkowem i pasażerowie do miasta muszą dojść pieszo. Tutaj, chcąc dowiedzieć się czegoś o najbliższym pociągu jadącym w stronę Polski, Barykowie oddają walizkę do przechowania. Okazuje się, że będą musieli czekać długo, a w dodatku nie ma pewności czy zdołają znaleźć w nim miejsce. Przy próbie odebrania bagażu z przechowalni spotyka ich przykra niespodzianka - walizka zginęła. Chwytają się różnych zajęć, aby przeżyć do czasu nadejścia pociągu. Zdrowie pana Seweryna znacznie się pogarsza. Tymczasem Cezary wiele czasu spędza na wiecach wysłuchując agitacji rewolucjonistów. Całym sercem popiera

ich, ale utożsamianie się z nowymi ideami ściera się w nim z miłością do ojca. Chciałby wysłać go do Polski, a sam przyłączyłby się do komunistów. Wie, że ojciec również jest zwolennikiem „nowego”, ale jednocześnie nie pochwała rewolucyjnych metod Rosjan. Cezary podziwia upór ojca w dążeniu do celu, gdyż ten, pomimo postępującej choroby, nie rezygnuje z zamiaru dotarcia do ojczyzny.

Wreszcie, po kilku tygodniach oczekiwania, pociąg nadchodzi. Ale Barykowie mają kłopot z dostaniem się do środka, gdyż sprawujący nadzór nad transportem człowiek, będący jednocześnie przewodnikiem grupy reemigrantów, nie chce przyjąć dwóch pasażerów, bo obawia się złamania odgórnego nakazu. Usilne próby nie robią na nim wrażenia. Ulega dopiero wtedy, gdy nieznamy pasażer z pociągu oznajmia, że weźmie Baryków na swoją odpowiedzialność. Ukrywa ich w ostatnim wagonie. W czasie podróży opiekuje się nimi, przynosi jedzenie, ostrzega o mających nastąpić rewizjach. Przyprawia także lekarza, aby zbadał pana Seweryna, którego stan pogarsza się z dnia na dzień. Okazuje się, że nie ma już ratunku. W młglinie ojciec zobowiązuje syna do powrotu do kraju. Każe mu odszukać w Warszawie dawnego znajomego rodziców, Szymona Gajowca. Po śmierci Seweryna zrozpaczonemu Cezarym zajmuje się tajemniczy opiekun. Ciało ojca zostaje wyniesione na jednym z postojów. Wtedy chłopak przekonuje się, iż ów nieznamy jest księdzem. Jest rozczarowany. Dzięki kapłanowi jednak decyduje się na kontynuowanie dalszej podróży.

Po przybyciu na granicę podróżni przeżywają jeszcze chwile niepewności, gdyż na skutek nakazu urzędników żołnierze nie pozwalają im wyjść z zamkniętych wagonów. Poczucie niepewności i całkowitej zależności od urzędniczych kaprysów uświadamia Cezaremu tyranie nowych rządów. Po raz pierwszy widziana Polska rozczarowuje go. Dookoła srostrzega tylko brudne domy biednych ludzi; nigdzie ani śladu opiewanych przez ojca szklanych budowli przyszłości.

Cezary przybywa do Warszawy. Odnajduje Szymona Gajowca, który zajmuje wysokie stanowisko w Ministerstwie Skarbu. Związuje się pomiędzy nimi przyjaźń. Pojawienie się Cezarego odświeżyło w pamięci Gajowca postać pani Jadwigi, o której nie potrafi myśleć inaczej niż „panna Jadwiga”. Cezary podjął studia medyczne, ale przerwała je wojna polsko-radziecka. Nie od razu wiedział, jakie zając stanowisko. Przemawiał do niego entuzjazm kolegów z uczelni wybierających się na front, ale jednocześnie widział w tej wojnie zagrożenie. Ostatecznie postanawia przystać do polskich oddziałów. Gajowiec szanuje decyzję Cezarego, choć jego wyjazd napawa go smutkiem.

Wojaczkę Cezary rozpoczyna od wymarszu z Warszawy do Radzymina. Oddziałem kieruje dwudziestoparoletni dowódca. Po drodze mijają grupę wynędzniałych jeńców rosyjskich. Walka pochłania Cezarego do tego stopnia, że nie zwraca uwagi na to, iż w żadnej okolicy nie spotkał szklanych domów z opowiadań ojca. Zapomina też o ideologii komunistycznej, która jeszcze tak niedawno była dla niego ważna. Dzięki swojej odwadze udaje mu się uratować od śmierci Hipolita Wielosławskiego, także studenta uniwersytetu w Warszawie. Zaczynają darzyć się dużą sympatią. Hipolit pochodzi z rodziny o arystokratycznych tradycjach. Jesienią, gdy wojna ma się ku końcowi, Cezary przyjmuje zaproszenie przyjaciela do odwiedzenia jego rodzinnego majątku, Nawłoci, leżącego pod Częstochową.

Grupa IV

Radość domowników nawłockiego dworku z powrotu Hipolita nie miała granic. Równie ciepło powitano Cezarego. Wieczór spędzony z gospodarzami, wśród których znajdowała się matka Hipolita, jego przyrodni brat - ksiądz Anastazy, jego wuj - pan Skalnicky oraz cioteczna siostra - panna Karolina Szarłatowiczówna, wywołał w Cezarym wrażenie, że zna tych ludzi od dawna. Bardzo podobała mu się ich gościnność i wesołość. Następnego dnia obudził się wcześniej i wybrał na spacer po jesiennym ogrodzie. Mimowolnie stał się świadkiem zabawnej sceny: młodą pannę, która też wybrała się na poranny spacer, zaatakowała perliczka. Wystraszona dziewczyna z krzykiem uciekła do domu. Cezary zaszedł do pokoju stołowego, aby nacieszyć się pelgającymi w kominku płomykami. W chwilę po nim w nocnym stroju wbiegła panna Karolina i, nie podejrzewając jego obecności, zaczęła stroić do lustra miny. Żartobliwe odezwanie Cezarego speszyciło ją i uciekła. Po śniadaniu Hipolit zaprosił Cezarego na przejażdżkę. Spotkanie z panią Laurą Kościeniecką, która spacerowała ze swoim narzeczonym, Władysławem Barwickim, zakończyło się przyjęciem zaproszenia do niej na śniadanie. Wszyscy udają się do Leńca, posiadłości pani Laury.

Panna Wanda (to ona uciekała przed perliczką) także była gościem w domu Wielosławskich. Mogła korzystać ze stojącego bezużytecznie w dworku fortepianu. Tego dnia także przy nim zasiadła. Powracający z przejażdżki Hipolit i Cezary postanowili ją poznać. Po ich wejściu onieśmielona dziewczyna nie mogła grać dalej. Cezary, pamiętając jeszcze z dawnych czasów grę na fortepianie, zasiadł do instrumentu i razem dali koncert. Po południu Hipolit i Cezary udali się na kolejną przejażdżkę, tym razem z panną Karoliną i księdzem Anastazym. Cezary największą uwagę zwracał na mijanych chłopów. Odczuwał chęć poznania ich życia, zwyczajów i problemów. Bryczka zatrzymuje się w sąsiadującym z Nawłocią majątku Chłodek. Cezary i Karolina idą na spacer nad staw. Tutaj zwierają się sobie ze swych losów i trosk. Karolina pomstuje na rewolucję bolszewicką, która zabrała jej rodziców, majątek i szczęście. Cezary opowiada o swoim zamiarze zbliżenia się do ludu. Chce pracować jako pisarczyk. Od tych pomysłów odwołuje go jednak Hipolit.

Życie w Nawłoci płynie wesoło i beztrudnie. Mężczyźni opłacają trwające do późnych godzin zabawy długim snem rano. Karolina musi wkładać wiele wysiłku, aby punktualnie zjawili się na śniadanie. Pomiędzy nią a Cezarym zawiązuje się romans. W końcu chłopak zaprasza dziewczynę do swego pokoju i „karząc” ją za nadgorliwe dbanie o estetykę jego garderoby (czystość kołnierzyków i mankietów), składa na jej ustach długie pocałunki. Przypadkiem świadkiem sceny staje się panna Wanda, która darzy Cezarego pierwszym, gorącym uczuciem. To co widzi, robi na niej wstrząsające wrażenie.

Hipolit wraz z Cezarym pomagają Laurze Kościenieckiej zorganizować w należącej do sparaliżowanego pana Storzana pałacu w Odolanach piknik, z którego dochód ma wspomóc fundusz weteranom wojennym. Pewnego razu Cezary przybywa do Odolan ze sprawunkiem, o którego kupienie prosiła go pani Laura. Nagła ulewa uniemożliwia mu powrót. Odnaleziony przez panią Kościeniecką przyjmuje jej propozycję odwiedzenia go do domu. Młoda wdowa dwuznacznym zachowaniem oraz półsłówkami prowokuje namiętność chłopca. Jeszcze przed piknikiem pani Laura przyjeżdża do Nawłoci, aby załatwić jakąś sprawę. Wieczorem Cezary nie towarzyszy domownikom, tłumacząc się migreną, potajemnie udaje się pieszo do Leńca. Spędza noc w sypialni Laury Kościenieckiej.

Na bal zjeżdża najlepsze towarzystwo z okolicy. Zabawa jest wspaniała, ale nie wszyscy są zadowoleni. Panna Wanda Okszyńska z zazdrością wodzi oczyma za uszczęśliwioną Karoliną tańczącą z Cezarym. On jednak nie zwraca uwagi na swą partnerkę. Ze złością obserwuje umizgi Barwickiego do pani Kościenieckiej. Kiedy wreszcie może z nią zatańczyć, wypomina jej uległość wobec zachowania Władysława. Laura oświadcza, że wychodzi za niego za mąż tylko dla pieniędzy, które dadzą jej niezależność. W czasie, gdy namówiona przez panią Wielosławską Wanda daje popis swych umiejętności gry na fortepianie, wyrażając w grze cierpienie i nieprzyjemne uczucie względem Karoliny, Cezary wychodzi z salonu za Kościeniecką. Nie zauważa tego nikt oprócz Karoliny. Później wyraża ona swój niepokój w tańczonym na prośbę zgromadzonych dynamicznym tańcu kozackim, w którym partneruje jej właśnie Cezary (dając sobie zresztą świetnie radę). Reszta wieczoru upływa Baryce przy kieliszku z Hipolitem i księdzem Anastazym. Doprowadziło to do całkowitego zamroczenia, gdyż rano Cezary ze zdziwieniem stwierdza, iż znajduje się w Odolanach. Do Nawłoci wraca razem z księdzem Anastazym.

Teraz dla Cezarego nastają pełne monotonii dni, w których ożywiała go jedynie okazja spotkania z Laurą. Myślał o niej nieustannie. Na spotkania wymykał się nocami. Nie spostrzegł tego nikt oprócz Karoliny. Czuliła ona, że Cezary coraz bardziej się od niej oddala i cierpiała z tego powodu.

Baryka często grywał na fortepianie razem z panną Wandą.

Po powrocie z jednej z długich wycieczek odbywanych wraz z Hipolitem, Cezary został wezwany do umierającej Karoliny. Dziewczyna chciała po raz ostatni zobaczyć swego ukochanego. Ksiądz Anastazy pośpiesznie łączy ją z Cezarym węzłem małżeńskim. Karolina umiera. Według lekarza przyczyną zgonu jest zatrucie. Gdy sekcja zwłok wykazała, że w ciele Karoliny znajdowała się strychnina, wszczęto śledztwo, w wyniku którego aresztowana została Wanda. Podejrzanie padło na nią, bo jako ostatnia podawała zmarłej wodę z sokiem. Słój z trucizną znaleziono w szafie rządcy Turzyckiego. Po zbadaniu soku, poszlaki nie doprowadziły do jakiegokolwiek dowodu. O rzucającym światło na sprawę incydencie przy fortepianie Cezary nie wspominał ani słowem, nie ujawnił także swego romansu z Karoliną. Wandę zwolniono. Na Cezarym te wydarzenia nie zrobiły wielkiego wrażenia. Nadal spotykał się z Laurą i spokojnie relacjonował jej rozwój wypadków.

W czasie jednej z nocnych wizyt u Kościenieckiej, w grudniu, Cezary napotyka na zaczajonego w bibliotece narzeczonego Laury. Ten uderza go szpicrutą, ale szybko znajduje się ona w rękach Cezarego. Rozwścieczony, zapamiętałe okłada nią Barwickiego po głowie. Nie przestaje bić nawet, gdy Władysław leży już na ziemi. Przestraszona Laura zasłania sobą leżącego i, chcąc zachować resztki pozorów, każe Cezaremu opuścić jej posiadłość. Ten, wytrącony z równowagi, uderza ją i wybiega. Już po kilku chwilach żałuje jednak swego postępowania. Czekając, aż Barwicki odjedzie, i próbuje wejść do domu Laury, ale drzwi są zamknięte i nikt nie zwraca uwagi na jego wołania. Nie wiedząc, co ze sobą począć, zrozpaczony, błąkał się aż do rana po okolicy. Trafiał na cmentarz, na którym pochowano Karolinę. Na jej grobie spotyka księdza Anastazego, który gani jego bezmyślne postępowanie i obarcza odpowiedzialnością za śmierć dziewczyny. Proponuje odbycie spowiedzi, ale Cezary odmawia, zasłaniając się wolnością i niezależnością od praw etyki.

Po odpoczynku w Nawłoci, który polegał na przespaniu reszty dnia i połowy nocy, Baryka poprosił Hipolita, aby pozwolił mu

zaszyć się na kilka dni w należącym do posiadłości Wielosławskich Chłódku. Chciał przemyśleć całą zaistniałą sytuację. Hipolit nie sprzeciwił się, ale opowiedział mu o zaprzeczonych planach, jakie wraz z rodziną snuł w stosunku do niego i Karoliny. Napomknął też o niechlubnej sławie, jaką zyskał Cezary w okolicy z powodu swego postępowania.

W Chłódku Baryka spędza dwa tygodnie. Chcąc zapomnieć o przykrych wydarzeniach, interesuje się wszystkim, co dotyczy gospodarstwa i wiele czasu spędza na rozmowach z chłopami. Wkrótce dowiaduje się, że Laura wyszła za Barwickiego, a ślub odbył się w Krakowie. To boleśnie uświadamia Cezaremu, że nic nie da się już naprawić. Postanawia wyjechać. Gdy wraz z Hipolitem, który odwozi go na stację, mijają

dwór w Leńcu, daje upust rozpaczy i nie powstrzymuje już też.

Grupa V

Wróciwszy do Warszawy, Cezary wznowił studia. Brak finansów zmusza go do dzielenia brudnego pokoju na ostatnim piętrze domu przy ulicy Miłej z kolegą ze studiów, Buławnikiem. Współżycie nie układa im się najlepiej. Ze sprzedaży prezentu od Hipolita, eleganckiego fraka szytego na miarę, Baryka zyskał pieniądze pozwalające mu jakiś czas egzystować. Kiedy jednak one się skończyły, zwrócił się o pomoc w znalezieniu jakiegoś zajęcia do starego przyjaciela, Gajowca. Ten powitał go z radością. Podczas wizyty Cezary zwraca uwagę na wiszące w gabinecie portrety. Gajowiec wyjaśnia, że są to wizerunki Mariana Bohusza, Stanisława Krzemińskiego i Edwarda Abramowskiego, jego nauczycieli, którzy pokazali mu drogę służby ojczyźnie. W trudnych czasach zaborów pomogli oni narodowi polskiemu oprzeć się rusyfikacji i utracie tożsamości. Zrezygnowali z kariery naukowej, aby służyć ludziom swą publicystyką, tłumaczeniem filozoficznej myśli zachodniej oraz teoriami, które podtrzymywały ducha w narodzie. Cezary sprowadził rozmowę na temat Polski współczesnej. Skrytykował stosunki społeczne, w których najbiedniejsze warstwy wciąż żyją w nędzy. Gajowiec tłumaczył, że to dopiero początek drogi, „przedwiośnie”, a dodatkowo kłopoty zewnętrzne opóźniają zajęcie się poprawą doli chłopów i robotników. Baryka przedstawił widoki, które ogląda codziennie. Mieszka w dzielnicy żydowskiej, więc ma okazję przyjrzeć się nędznej egzystencji tych ludzi. Obserwuje, jak handlują kiepskimi towarami, wałęsają się beczynnymi po ulicach lub wydzierają sobie znalezione odpadki.

Gajowiec dał zajęcie Cezaremu. Zatrudnił go jako pomocnika przy pisaniu książki o Polsce. Zamierzeniem pana Szymona było prawdziwe przedstawienie kraju, z wszystkim jego wadami, wynikającymi z narodowych przyzwyczajęń, ale także z wieloletniej niewoli, Cezary miał porządkować materiały. Dawало mu to pewny zarobek. Chętnie jednak spędzał wieczory w mieszkaniu urzędnika na przeglądaniu notatek.

Pan Szymon często oddawał się dywagacjom na temat minionych czasów oraz dwóch niedawno zaistniałych cudów: odzyskaniu przez Polskę niepodległości i po-konaniu bolszewików. Cezary często w tym czasie snuł refleksje nad własnym życiem. Myślał o Laurze i na przemian to tęsknił, to gniewał się na nią.

W odwiedziny do Cezarego i Buławnika przychodził starszy od nich student prawa, Antoni Lulek. Od Buławnika pożyczał pieniądze, a z Cezarym dyskutował. Zdołał zaskarbić sobie jego przyjaźń. Baryka zwierzał mu się ze swoich przygód. Lulek, korzystając z tego, próbował nim manipulować. Chciał nakłonić

go do uznania własnych, antyburżuazyjnych, antypolskich i w ogóle antypaństwowych idei. Lulek w strukturach państwa widział narzędzie służące bogaczom do sprawowania kontroli nad proletariatem. Cezary przeszedł jednak długą drogę od czasów pobytu w Baku i doświadczenia nie pozwalały mu już tak bezkrytycznie patrzeć na ruch rewolucyjny. Nie zrażony tym Lulek zabrał go na „konferencję organizacyjno-informacyjną”. Początkowo Baryka zainteresował się tematem zebrania. Pełne patosu przemówienia komunistów dotyczyły tortur stosowanych przez policję wobec działaczy robotniczych oraz istniejącego w Polsce ucisku mniejszości narodowych. Cezary postanowił ostudzić niektóre zapędy zebranych. Wytknął im błędy w myśleniu, zbił pewne argumenty. Ściągnął tym na siebie gniew wszystkich, nie wyłączając Lulka. Zirytowany, opuścił zebranie.

Wstąpił do jakiejś kawiarni, siadł przy oknie i oddał się obserwacji ulicy. Patrząc na idącego policjanta oraz spieszących się ludzi, próbował dojść do ładu z własnymi odczuciami. Ścierała się w nim wierność pamięci rodziców, w imię której przybył do wysnionej przez nich Polski i walczył o jej wolność z wiernością idei rewolucji, której celem była poprawa doli biedaków. Opanował chęć, która ogarnęła go przez chwilę, aby powrócić na zebranie, bo czuł, iż postulowana przez nich droga pełna cierpienia jest tylko ślepą uliczką.

Cezary poszedł do domu Gajowca, choć właściwie liczył na to, że go nie zastanie. Gajowiec jednak był u siebie. Baryka zarzucił mu i wszystkim, którzy decydują o losach Polski, że nie robią nic, aby ulżyć masom, nie szanują mniejszości narodowych, nie uzdrawiają społeczeństwa. Powtarzał zarzuty sformułowane na zebraniu komunistów, oświadczając, gdzie je słyszał. Gajowiec odrzuca oskarżenie o celowe spowolnianie reform i brak zainteresowania ich rezultatami. Usprawiedliwia pewne drastyczne metody jako konieczność, by nie dopuścić do rozbicia od wewnątrz państwa organizującego dopiero swe struktury. Maluje wizję przyszłości, w której panować będą wolność, sprawiedliwość równość i dobrobyt, jeżeli uda się teraz, na początku, umocnić jedność narodową, ustabilizować gospodarkę.

Niespodziewanie Cezary otrzymał w marcu liścik z prośbą o spotkanie, na którym figurował podpis Laury. Obawy, że być może to Barwicki chce go zwabić w pułapkę, szybko się rozwiały i Cezary udał się na spotkanie do Ogrodu Saskiego. Wyznał przybyłej Laurze miłość i przeprosił za swoje zachowanie owego pamiętnego wieczoru. Wypomniął jej związek z człowiekiem, którego nie kocha. Laura tłumaczy, że to jest jego wina, bo po tym, co się stało wtedy, musiała jak najszybciej wyjść za mąż, aby nie stracić reputacji. Mówi, że dlatego też nie będzie mogła cieszyć się z jego obecności przy sobie. Mimo iż czuł, jak bardzo kocha tę kobietę, Cezary dał się ponieść zazdrości i odszedł bez słowa, nie zważając na prośby Laury.

Pierwszego dnia przedwiośnia w Warszawie doszło do demonstracji, której powodem były zwolnienia w jednej z fabryk. Niezadowoleni z głodowych zarobków robotnicy zażądali pięćdziesięcioprocentowej podwyżki. Odpowiedzią na odmowę dyrektora było wyrzucenie go za bramę i ogłoszenie przejęcia fabryki na własność przez radę robotniczą. Właściciel zakładu zwolnił wszystkich robotników i wezwał na pomoc policję, która otoczyła fabrykę grożąc użyciem siły. Kierowana głównie przez komunistów demonstracja była wyrazem poparcia dla tych robotników. Ideowi przedstawiciele, między nimi Lulek i Baryka, szli na czele. Cezary ostatecznie „(...) wyszedł z szeregów robotników i parł oddzielnie, wprost na ten szary mur żołnierzy - na czele zbiedzzonego tłumu”.

DODATEK nr 2

Zadanie dla grupy I:

Jaki wpływ na dojrzewanie bohatera miało jego dzieciństwo?

1. Określ pochodzenie społeczne Cezarego (czym zajmowali się jego rodzice?).
2. Opisz jego stosunki z rodzicami.
3. Opisz model wychowania panujący w domu Baryków.
4. Znaczenie takiego rodowodu.

Zadanie dla grupy II:

Jaki wpływ na dojrzewanie bohatera miała I wojna światowa i rewolucja?

1. Opisz sytuację rodzinną Cezarego.
2. Podaj wiek bohatera.
3. Jaki jest jego stosunek do idei rewolucyjnej?
4. Wpływ tego okresu na dalsze życie.

Zadanie dla grupy III:

Jaki wpływ na dojrzewanie bohatera miał przyjazd do Polski i wojna z bolszewikami?

1. Podaj powód przyjazdu.

2. Jak wypadła konfrontacja wizji szklanych domów z rzeczywistością?

3. Podaj motyw wstąpienia do wojska.
4. Wskaż najważniejsze przeżycia wojenne.
5. Znaczenie tego okresu w życiu bohatera.

Zadanie dla grupy IV:

Jaki wpływ na dojrzewanie bohatera miał przyjazd do Nawłoci?

1. Opisz tryb życia w nawłociańskim dworze.
2. Pierwsze namiętności miłosne.
3. Wpływ tego okresu na życie Cezarego.

Zadanie dla grupy V:

Jaki wpływ na dojrzewanie bohatera miał przyjazd do Warszawy?

Poznanie poglądów Szymona Gajowca. Jak się do nich ustosunkował?

2. Przedstaw racje komunistów. Jak się do nich ustosunkował?
3. Sens obecności Cezarego w robotniczym pochodzie na Belweder.

DODATEK nr 3

Przewidywane odpowiedzi uczniów:

GR. I

1. Syn urzędnika carskiego i szlachcianki, żyje w dostatku.
2. Jest rozpieszczany przez rodziców, ojciec – autorytetem.
3. Cezary dostrzega podział ról w rodzinie - ojciec jako głowa rodziny; otrzymuje staranne wykształcenie.
4. Polska jest dla niego krajem obcym, nie czuje z nią więzi, mimo że rodzice podtrzymują polskie tradycje.

GR. II

1. Ojciec zaciąga się do wojska, Cezary przejmuje rolę głowy rodziny, chociaż obojętnie patrzy na wysiłki matki, organizującej z wielkim trudem coś do zjedzenia. Gdy znajdzie się ona na skraju wyczerpania, zaczyna się powolna przemiana Cezarego; śmierć matki jest dla niego wielkim wstrząsem.
2. Ma 14 lat, jest w okresie naturalnego dojrzewania, rozluźniają się jego więzi z rodziną.
3. Przygląda się okrucieństwu wojny, oswojony ze śmiercią; zachwycony ideą rewolucji, wierzy w jej uzdrawiającą chore społeczeństwo i uszczęśliwiającą moc.
4. Praca grabarza, obraz pięknej Ormianki - bezsensownej ofiary rewolucji, sprawia zmianę poglądów. Przekonany jest teraz, że rewolucja nie daje szczęścia prostym ludziom.

GR. III

1. Wyjazd do Polski jest uwarunkowany naleganiami ojca, a po jego śmierci Cezary nie widzi sensu powrotu do Baku.
2. W kraju czuje się obcy, odczuwa rozczarowanie, gdy nie widzi szklanych domów, czuje żal do ojca; szkokuje go bieda, nędza, Polska nie ma żadnego uroku (zwłaszcza w czas przedwojnia).
3. Cezary wstępuje do wojska z ciekawości, chce zobaczyć, jak to jest być Polakiem, "poznać ich patriotyczny entuzjazm"; poszukiwał siebie na wojnie jako Polaka; idzie za kolegami z fakultetów, obawia się ogłoszenia go zdrajcą.
4. Po wojnie dojrzał do polskości, odnalazł w sobie miłość ojczyzny

GR. IV

1. Życie arystokracji to próżnowanie, sielanka, biesiadowanie, wycieczki, drzemki, bale charytatywne, praca poniżej.
2. Cezary przeżywa swoje pierwsze miłosne wzruszenia, jest nieświadomy konsekwencji flirtów, bawi się kobietami, nie szanuje ich uczuć; czuje się zdradzony, gdy zostaje odrzucony przez Laurę.
3. Cezary powraca do arystokratycznego życia z czasów Baku - podoba mu się to, tęsknił za nim.

GR. V

1. Program Gajowca to kontynuacja XIX -wiecznej koncepcji pozytywistów, społeczników, socjalistów; najcenniejszą wartością jest niepodległość, należy wzmocnić armię, zapewnić porządek i spokój społeczny (policja), upowszechnić oświatę, przeprowadzić reformę oświaty i walutową. Cezary nie może przyjąć bezkrytycznie tej koncepcji, choć rozumie jej słuszość. Polska wymaga zmian natychmiastowych i radykalnych.
2. Program komunistów zakłada: walkę klas jako podstawowe prawo historii; proletariata jako wiodącą klasę społeczną, która powinna przejąć władzę, rewolucję komunistyczną jako społeczną, historyczną i moralną konieczność. Argumenty "przeciw" Cezarego: nie wszystkie narody zdołały sobie zapuścić burżuazję (a więc nie dotyczy ich prawo walki klas), w wojnie z bolszewikami polscy robotnicy masowo wstępowali do wojska (a więc niepodległość państwa jest dla nich ważniejsza niż interes międzynarodowego proletariatu), klasa przeżarta nędzą i chorobami, doświadczająca braku kultury nie może przewodzić państwu, rewolucja jest przede wszystkim powszechną rzezią i zniszczeniem, a nie budowaniem sprawiedliwego świata (obraz rewolucji w Baku).
3. Jego obecność w pochodzie na Belweder nie ma dla nas sensu, nie wiemy, czy jest ona konsekwencją przemyślanego wyboru politycznego czy przejawem buntu wobec świata, wywołanego rozgoryczeniem z powodu rozstania z Laurą i poczuciem bezsilności w obliczu zła...